

Henryka Sienkiewicza życie w Oblęgorku

Historia literatury polskiej nie obfituje w przypadki, kiedy to pisarz jeszcze za życia zyskuje tak wielką miłość i uznanie całego narodu, iż zostaje uhonorowany darem w postaci dworku i ziemi. Sytuacja taka miała miejsce tylko w przypadku dwóch twórców. Jednym z nich był Henryk Sienkiewicz (drugim Maria Konopnicka, której ofiarowano Żarnowiec).

Swymi utworami docierał nie tylko do wykształconych elit, ale również najniższych warstw społecznych. Ogromem swego talentu zachwycił nie tylko cały świat, ale przede wszystkim prostych, nierzadko niewykształconych odbiorców. Poprzez *Trylogię* i *Krzyżaków* przyczynił się do uświadomienia narodowego chłopów, do wzmocnienia w nich poczucia patriotyzmu. Wzbudził dumę i polskość w Polakach przebywających na stałe za granicami ziem ojczyści. Jego książki stały się dla ludzi niepiśmiennych niezapomnianą lekcją historii. Wskrzesał w sercach ludzkich pamięć o czynach przodków, tym samym umacniając nadzieję, że Polska zrzuci z siebie zaborcze jarzmo.

Sienkiewiczowi udało się dokonać tego, o czym marzył już Adam Mickiewicz: jego księgi zbłąkały się pod strzechy. Wdzięczny naród postanowił więc uczcić swego ukochanego pisarza, a znakomita okazja ku temu nadarzyła się na dwudziestopięciolecie jego pracy literackiej. Wydarzenie to przypadało na rok 1897, jeżeli liczyć od wydanej w 1872 r. powieści *Na marnie*. Data ta nie była do końca ścisła, gdyż właściwy debiut Sienkiewicza nastąpił w roku 1869, kiedy na łamach „Przeglądu Tygodniowego” ukazała się recenzja teatralna jego autorstwa. Jednak albo zapomniano o tym fakcie, albo za datę wyjściową uznano czas wydania pierwszej jego powieści i tak rok 1897 uznany został za jubileuszowy. Zwołano nawet komitet do spraw obchodów tej rocznicy, ale rok 1898 miał być rokiem Mickiewicza, więc jubileusz autora *Trylogii* przesunięto. Sam Sienkiewicz złożył tę propozycję: „Dziękuję wam całym sercem i pozostanę na zawsze wdzięcznym. Pozwólcie jednak powiedzieć sobie, że jest to czas Mickiewiczowski, w którym wszystkie nasze siły i środki powinniśmy poświęcić sprawie pomnika dla największego naszego poety. Jeśli będzie mi danym doprowadzić tę sprawę do szczęśliwego końca, będzie to zarazem najwyższa nagroda mojej 25-letniej pracy na niwie literatury polskiej.”

Mimo tych słów nie zaniechano starań o zorganizowanie jubileuszu i już z początkiem 1900 r. rozpoczęto zbiórki funduszy na zakup dla pisarza majątku ziemskiego. Środki na ten cel płynęły z różnych stron ziem polskich, ze wszystkich zaborów. Ogółem zebrano 70 000 rubli. Pewne wahania wystąpiły przy wyborze owego daru. Padły różne propozycje m.in. myślny na Bagateli, o Pieskowej Skale, nawet o Ulęzu należącym niegdyś do Cieciszowskich. Ostatecznie zdecydowano się na oddalony o kilkanaście kilometrów od Kielc Oblęgorek. Stanowił on niegdyś część majątku rodu Tartłów, później nabył go potentat Tartłów i w niedługim czasie sprzedał Komitetowi Jubileuszowemu. Sienkiewicz początkowo skłaniał się ku nabyciu kamienicy, lecz ostatecznie zdecydował, że Oblęgorek będzie lepszym rozwiązaniem, co wyraził w liście do Karola Benniego: „Czy jesteś za Oblęgorkiem, czy przeciw? Bo słyszałem, że są dwie partie. Ja jestem za, albowiem ziemia jest noblowsza od czego innego...”

Posiadłość zakupiono 18 lipca 1900 roku za kwotę 51 249 rubli i 59 kopiejek, resztę pieniędzy przeznaczono na nabycie materiałów potrzebnych do przebudowania dworku oraz na zakup żywego inwentarza. Autor *Trylogii* wszedł w posiadanie Oblęgorka 22 grudnia 1900 roku. Wtedy to na uroczystości w Kościele św. Krzyża ks. bp sufragan warszawski, Kazimierz Ruszkiewicz wręczył pisarzowi akt własności Oblęgorka, wraz z czterema księgami, gdzie znajdowały się podpisy tych, którzy mieli swój wkład w zakup tego daru. Teodor Jeske-Choiński tak oto podsumował uroczystości rocznicowe oraz dostojnego jubilatę: „Autor bowiem *Ogniem i mieczem*, *Potopu* i *Quo vadis* dał krociom czytelników wielkie mnóstwo szlachetnych wrażeń i wzruszeń, rozgrzewał przez szereg lat serca wystudzone, podnosił myśli opieszale. [...] Nasze społeczeństwo nie było niewdzięczne względem Sienkiewicza. Uczciło go jubileuszem, jakiego dotąd żadnemu pisarzowi polskiemu nie urządzono.”

Sienkiewicz niewątpliwie wzruszony był owym dowodem uznania, lecz jednocześnie czuł się nieco skępowany wspaniałością daru. Upust swym uczuciom dał w liście z 26



Henryk Sienkiewicz

września 1900 r. do Jadwigi Janczewskiej: „Za to wszystko jestem bardzo wdzięczny, ale prawdę rzekłszy natura moja tak nie znosi tego, żeby mi ktoś coś darował, że gdyby nie to, że to w ogóle jest ziemia i dar narodowy — miałbym wielką pokusę otrząsnąć się z tego i żyć po staremu tym, co sam zarobiłem”.

Oficjalny przyjazd dostojnego jubilatę do posiadłości nastąpił 28 maja 1902 r., tam też przywitano go uroczystie chlebem i solą, ale właściwa przeprowadzka miała miejsce 9 czerwca tegoż roku. Początkowo twórca nosił się z zamiarem stałego zamieszkania

w tym domu, gdyż mimo nie najlepszego stanu budynku istniała tam kanalizacja, wodociąg, a nawet telefon. Jednak zrezygnował z tego pomysłu przez wzgląd na istniejące niedogodności, jakimi okazały się trudny dojazd do Oblęgorka, położenie miejscowości na uboczu oraz panujący zimą na skutek niedostatecznego ogrzewania chłód. Dworek pełnił więc funkcje letniej rezydencji. Pierwsze opinie o Oblęgorku nie były zbyt entuzjastyczne, choć nie pozbawione humorystycznego zabarwienia: „Oblęgorek jest — jak zobaczycie pod psem. Dom odrapany, pokoje ciemne, w parku krzaczyny zamiast drzew, na gazonach baidyle i zielsko, krzywe ploty, podłogi z nieheblowanych desek...”

Niewątpliwie jednak nowa siedziba miała dla pisarza wiele uroku. Wychowany na wsi czuł ogromny sentyment do życia sielskiego, prawdziwie kochał naturę, niezmiennie urzekało go piękno przyrody, wobec której nie potrafił być obojętny. A Oblęgorek skądinąd położony był na bardzo malowniczym terenie. I już w trzy miesiące po przeprowadzce tak Sienkiewicz pisał Jadwidze Janczewskiej: „Ogród i park uśmiechają się jak marząca o szczęściu narzeczona młoda”. A już w październiku otwarcie zachwycił się jesienną szatą tych stron: „Olchy mają jeszcze mocną, jakby wilgotną zieloność, ale brzozy są złote, dęby czerwone, buki purpurowe, inne krzewy tworzą po prostu całą gamę kolorów od złotego przez zielony, złoty, koralowy — a nad tym niebo jasne, smutne, przyciszone i słońce, które patrzy jakby z rozrzwinięciem na świat. Naprawdę takich i tak niestychanie delikatnych kolorów nie widzi się nigdzie na południu.”

Krajobraz roztaczający się wokół dworku mocno oddziaływał na poetycką duszę pisarza. Uwadze jego nie uszło i to, że lasy obfitowały w zwierzynę, co dla takiego miłośnika przyrody, a zarazem zwolennika polowań nie było faktem bez znaczenia. W lasach tych wdrażał w tajniki polowania swego syna, zapraszał też na owe polowania znajomych. Okolica prezentowała się okazale i Sienkiewicz pokochał całym sercem tę wspaniałą ziemię, tak bogatą w cuda natury. Ten sielankowy obraz psuł nieco fakt, iż dom wymagał gruntownego remontu i szeregu przeróbek, co z kolei pociągało za sobą wiele nakładów finansowych. „Nie ja zjadam dochody Oblęgorka, ale on moje.” — przyznawał twórca.

W Oblęgorku znalazło się miejsce na liczne trofea i pamiątki pisarza z podróży, jego osobiste zbiory biblioteczne, zabytkowe meble należące niegdyś do jego krewnych Cieciszowskich. Sienkiewicz umieścił tu także wiele obrazów w tym portrety jego przodków, obraz przedstawiający pisarza z pierwszą żoną, *Elegie* Siemiradzkiego, rysunki Józefa Deskura do *Bajek Tysiąca i Jednej Nocy*, rzeźbę z brązu wyobrażającą go w rydwanie zaprzężonym w lwy i wiele innych interesujących przedmiotów. Pisarz chciał starannie urządzić swoje nowe lokum, nie szczędził więc wysiłków i środków, aby ten cel osiągnąć i tak w roku 1909 miał miejsce kolejny duży remont, o czym poczyniona została wzmianka w liście do Jadwigi Janczewskiej. W utrzymaniu posiadłości pomagała mu niestrudzenie Maria Babska, którą poślubił w 1904 r., a która szczególnie troskliwie zajmowała się ogrodem.

Jego działania nie ograniczyły się jednak tylko do posiadłości. Sienkiewicz był bowiem człowiekiem niezwykle czułym na niesprawiedliwość, biedę i krzywdę ludzką. Wszelkimi możliwymi sposobami, przy wykorzystaniu własnych środków finansowych angażował się w pomoc potrzebującym, organizował zbiórki funduszy, wygłaszał apele, pisał nowele i odezwy. Nie przechodził obojętnie obok potrzebujących. Tak też było i w Oblęgorku. Widząc bowiem, że miejscowi ludzie muszą chodzić do kościoła w oddalonych o kilka kilometrów Chelmcach, zbudował im kaplicę, pozyskując tym samym dla dworu czwartego do winta w osobie dojeżdżającego księdza.

Nie zapomniał także o najmłodszych i otworzył dla nich ochronkę w Oblęgorku, „aby nie zostawały bez opieki, bez nauki wtedy, kiedy ich matki wychodzą na roboty w polach.” Dzieci miały więc możliwość zdobycia podstawowych umiejętności, takich jak ▶

pisanie i czytanie. Henryk Sienkiewicz włączył się również w 1905 r. w działalność Polskiej Macierzy Szkolnej, w 1906 r. zostając prezesem jej Rady Nadzorczej interesując się w międzyczasie sprawą budowy szkoły w Chelmcach, wspierając tę inicjatywę finansowo.

Kielecczyna stała się bardzo bliska właścicielowi Oblęgorka. Czuł się z nią mocno związany, czemu dał wyraz angażując się w akcję mającą na celu ochronę zamku chęcińskiego, w związku z czym w 1910 r. wystąpił z ogólnonarodowym apelem. Z kolei jego żona i córka prowadziły w dworku mały szpital, gdzie zajmowały się chorymi z najbliższych okolic. Pewną ciekawostką było podjęcie przez pisarza próby działalności gospodarczej. Otóż nieopodal drogi do pałacyku w Oblęgorku znajdowało się źródło „Ursus” zawierające wysokiej jakości wodę. Zawiązała się więc spółka mająca na celu sprzedaż tej wody. Pomysł jednak spalił na panewce, a to ze względu na wyboistą drogę wiodącą z Oblęgorka do Kielc, na której podczas transportu tłułka się połowa dokładnie zapakowanych butelek.



Muzeum H. Sienkiewicza w Oblęgorku.

foto: T. Kosłowski

Henryk Sienkiewicz miał więc bardzo dużo zajęć związanych z utrzymanym od pełnych wdzięczności rodaków darem, ale były to zajęcia miłe jego sercu. Sam wychodził z inicjatywami, sam starał się działać na rzecz tego terenu oraz jego mieszkańców. Początkowo zakłopotany utrzymaniem posiadłości ziemskiej, szybko pokochał swą nową siedzibę. W 1910 r. pisał do Wandzi Ulanowskiej: „Oblęgorek oczarował mnie zupełnie. Mało jest w Królestwie wiosek tak pięknie położonych. Drzewa bardzo porosły, park jest ogromny, kwiatów mnóstwo, a jabłonie, grusze i śliwy gną się literalnie pod ciężarem owoców.” Sienkiewicz nadal dużo podróżował, nieustannie zmieniał miejsca pobytu, ale ów przyjęty z wahaniem Oblęgorek stał się dlań pewną ostoją, tutaj był bowiem zawsze u siebie. „Oblęgorek po każdym dłuższym pobycie w ciupach hotelowych wydaje mi się zawsze bardzo wspaniałą rezydencją.”

Po uroczystościach jubileuszowych i po przeprowadzce na Kielecczynę nie zaniechał również dalszej działalności literackiej, lecz tylko nieliczne utwory w całości powstały w dworku, m.in. nowele w tym utwór *Dwie łąki* oraz korespondencja. W 1903 r. pisarz rozpoczął prace nad powieścią dotyczącą czasów Jana III Sobieskiego. Z tytułował ją *Na polu chwały*. Wydana w 1905 r. nie zyskała jednak popularności. Kolejnym utworem były wydane w 1910 r. *Wiry*. Fragmenty tych powieści z pewnością powstały w Oblęgorku, gdzie ich autor spędzał lato i jesień. Na pobyt w dworku przypadła także czas pisania *W pustyni i w puszczy*, o czym świadczy fragment listu do Jadwigi Janczewskiej z 11 października 1910 r. „Do roboty już się w Oblęgorku zabrałem, ale chciałoby mi się pracować systematycznie, a to się da zrobić dopiero po ustaleniu się w Warszawie.”

Końcem października powieść zaczęła ukazywać się już w prasie. Z tych słów jednak wynika, że w Oblęgorku pisarz nie miał idealnych warunków do pisania, a to z tego prostego względu, że życie na wsi było na tyle absorbujące, iż po prostu nie znajdował on czasu na systematyczną pracę literacką. A jako człowiek pracowity i z powagą traktujący swe zajęcia, lubił pisać systematycznie i sumiennie, skupiał się wówczas na tym jednym. Jednakże właśnie tam, w dworku powstały obszerne fragmenty ostatniej jego powieści, a mianowicie *Legionów*. W liście pisanym w Oblęgorku w dniu 1 września 1913 r. do Jadwigi Janczewskiej tak oto autor usprawiedliwiał swe dłuższe milczenie korespondencyjne: „List twój odebrałem, ale tak śpieszył z ukończeniem pierwszej części *Legionów*, że m zwiłczył dotychczas z odpowiedzią. Wczoraj właśnie wysłałem tę część pod adresem Wolff[fa] do Warszawy...”

Oblęgorek niewątpliwie więc był miejscem narodzenia się dużej części powieści. Utworu tego pisarz nie dokończył. Jeszcze w 1914 r. napisał urywek dzieła, lecz wybuch pierwszej wojny światowej uniemożliwił mu kontynuację. Wydarzenie to zastało pisarza właśnie w jego wiejskiej rezydencji, gdzie udał się na letni odpoczynek. Okolice Kielc stały się areną gwałtownych działań wojennych. Sienkiewicz opuścił więc posiadłość i udał się

do Krakowa, a stamtąd do Szwajcarii, skąd już nie powrócił na ziemię ojczyste. Oblęgorek podarowany był pisarzowi jako dowód prawdziwego uznania narodu dla jego twórczości. Wzruszony, lecz zakłopotany darem autor, cały czas starał się odwdziżyć temu narodowi na różne sposoby. Nie tylko działał społecznie w okolicy nowej posiadłości, nie tylko nawoływał do objęcia ochroną zamku chęcińskiego. Lokalna działalność nie była dlań wystarczającym podziękowaniem. I tak po wybuchu pierwszej wojny będąc już w Szwajcarii, stanął na czele Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, a zebrane 5 milionów przekazał I. Chrzanoskiemu wypowiadając wówczas znamienne słowa: „Wypłaciłem się za Oblęgorek.”

Uznał, że już spłacił swój dług. Dar ów był z jednej strony hołdem nieco kłopotliwym. Wymagał wiele pracy, poświęcenia a nade wszystko pochłaniał olbrzymie kwoty pieniędzy. Żartobliwy wyraz swoim „oblegorkowym” perypetiom dał Sienkiewicz w tłumaczonej przez siebie horacjańskiej *Pochwale życia wiejskiego*:

„Tak mówił lichwiarz. Więc myśleli głupi,
Że sobie jaki Oblęgorek kupi.
Lecz on, zebrawszy gotowy kapitał,
Skrętnie o dobre lokaty wypytał
I biorąc procent, jak zwykły, od sta dwieście,
Rzekł: „nie ma głupich!” – i pozostał w mieście.”

Po śmierci pisarza pałacyk przeszedł na własność jego dzieci: Henryka Józefa i Jadwigi. Pierwsza wojna nie poczyniła większych spustoszeń, lecz druga wojna światowa obeszła się z majątkiem dużo gorzej. Po wojnie rozpoczęto starania o naprawienie zniszczonego budynku, a w 1958 r. dzięki patronatowi Ministerstwa Kultury i Sztuki odrestaurowany pałacyk stał się siedzibą Muzeum Henryka Sienkiewicza.

Faktem jest, że dworek pod względem utrzymania był przysłowiowym „worem bez dna”, ale posiadał niewątpliwie zalety, które urzekły artystyczną duszę pisarza. Oczarowała go przyroda, lasy pełne zwierzyzny, rześkie, górskie powietrze. Zwłaszcza jesienią zachwyty twórcy sięgał zenitu. Każdy najdrobniejszy szczegół krajobrazu wywoływał poetycką refleksję. Dlatego pisarz często zapraszał przyjaciół do swojego pałacyku, by i oni pokosztowali uroków życia wiejskiego i bezpośredniego kontaktu z naturą. Oblęgorek stał się jego przystanią, wytchnieniem po trudach podróży i życia w mieście. Tu tutaj żył w sąsiedztwie z tymi, do których jego twórczość tak niespodziewanie dotarła, a więc z prostymi ludźmi. To na tej ziemi jego dzieci miały dom, swoje „odwieczne gniazdo”.

Oblęgorek po dziś dzień stanowi symbol wielkości Henryka Sienkiewicza zarówno jako pisarza, ale i jako człowieka. Przez wiele lat twórca krzepił serca Polaków, rozgrzewał dusze, nasyczał je nadzieją i wiarą. Kochał ojczyznę i dla niej żył i tworzył. Podczas mowy jubileuszowej wypowiedział piękne słowa: „Zyskałem miłość swoich, uznanie obcych, a nawet względny dostatek – brakło mi tylko jednego – ziemi naszej, tej ziemi, z której wyrosliśmy wszyscy, która jest i będzie niewzruszoną podstawą życia i nieśmiertelną walką pokoleń.” I ten ukochany przez niego naród odwdziczył mu się najwspanialszym darem: owym wymarzoną, wytęsknioną skrawkiem polskiej ziemi, którą twórca tak bardzo ukochał i dla której w niemalym trudzie przez wiele lat wytrwale pracował.

Barbara Jarska

Bibliografia:

1. Henryk Sienkiewicz i jego Oblęgorek, Warszawa 1996.
2. Henryk Sienkiewicz i jego twórczość. Materiały z konferencji naukowej w WSP w Częstochowie, 5 - 7 maja 1996, seria *Jubileusze Pozytywistów*, T. I, pod red. Z. Przybyły, Częstochowa 1996.
3. Kornitowiczówna M., *Szlakiem Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1984.
4. Krzyżanowski J., *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, Warszawa 1981.
5. Sienkiewicz H., *Listy*, T. II, cz. 3, Warszawa 1996.
6. Wachowicz B., *Małwy na lewandach*, Warszawa 1972.
7. Warneńska M., *Śladami Sienkiewicza*, Warszawa 1967.



Barbara Jarska (ur. 1979), specjalizuje się w literaturze polskiej okresu pozytywizmu. Doktorantka w Instytucie Filologii Polskiej Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Autorka rozprawy o sentencjach pana Zagłoby w Trylogii Henryka Sienkiewicza. Aktualnie zajmuje się dokumentacją działalności Towarzystwa im. Henryka Sienkiewicza.